

STANISŁAW SALMONOWICZ

ORCID: 0000-0001-8874-7042

Emerytowany profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

janicka@umk.pl

O prawie III Rzeszy Niemieckiej w Polsce (1939–1945)*

Słowa kluczowe: okupacja hitlerowska, prawo hitlerowskie, Generalne Gubernatorstwo, położenie prawne Polaków pod okupacją.

THE LAW OF THE THIRD REICH IN POLAND (1939–1945)

Abstract

Studies on the legal situation of Poles under German occupation during the Second World War have been conducted in Poland for a long time. For many years, however, they have not sufficiently addressed the problem of the fundamental difference between the legal positions of Poles and Western Europeans during the German occupation. The book published in 2017 by Maciej Mitera, entitled *Ordinary Fascism. The Legal Position of the Citizens of the Second Polish Republic in the General Government 1939–1944* is an opportunity to sort out the concepts of the law applied to Poles under German occupation. In addition to general regulations, laws, and decrees issued by Governor Hans Frank, the German authorities issued several general orders or prohibitions which defined the legal status of General Government residents. These regulations differentiated the legal position of various population groups in the territory of the General Government, segregating people and excluding certain groups from normal social life. At the same time, German regulations were the basis for the exploitation of society and served the purpose of confiscating its property, and finally — extermination. Further research is needed to gain a complete picture of the German occupation of Polish lands.

Keywords: Nazi occupation, Nazi law, General Government, legal status of the Poles during the occupation.

* Rozważania na marginesie książki Macieja Mitery, *Zwyczajny faszyzm. Położenie prawne obywateli II Rzeczypospolitej w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1944*, Warszawa 2017.

Wstęp

Problematyką sytuacji prawnej Polaka (czy szerzej obywatela II Rzeczypospolitej Polskiej) w okresie okupacji hitlerowskiej interesuję się już od wielu lat; kilka lat temu wypowiedziałem opinię o konieczności podjęcia systematycznych analiz historyczno-prawnych w tym zakresie. Na niektóre aspekty tej problematyki zwróciłem uwagę w swoich ogólnych rozważaniach na temat tego, jak badać dzieje społeczeństwa polskiego pod okupacją niemiecką, a *mutatis mutandis* także pod okupacją sowiecką lat 1939–1941¹. Istotnym faktem, ciągle lekceważonym czy ignorowanym zarówno w światowych badaniach porównawczych, jak i nieraz w naszych badaniach krajowych, jest rezygnacja z akcentowania zasadniczych różnic występujących między realiami okupacji niemieckiej w Polsce a realiami tejże okupacji w krajach Europy Zachodniej.

Badając te właśnie sprawy, natrafia się między innymi (jeżeli nie nade wszystko) na zasadniczą różnicę między sytuacją prawną Polaka w Generalnym Gubernatorstwie czy na przykład na Pomorzu Gdańskim, włączonym w czasie wojny formalnie w skład III Rzeszy Niemieckiej, a sytuacją prawną i faktyczną Francuza, Holendra, Norwega, Czecha czy Duńczyka. Okupacja niemiecka w Polsce trwała najdłużej — od pierwszych dni września 1939 roku po wiosnę 1945 roku, a jej oblicze określało między innymi stosowanie wobec Polaków szerokiego *quantum* przepisów prawa niemieckiego, i to zarówno przepisów ogólnych wydawanych w III Rzeszy Niemieckiej, jak i przepisów wydawanych w specyficznym „kolonialnym tworze”, jaki stanowiło Generalne Gubernatorstwo ziem polskich ze stolicą w Krakowie (dalej: GG). Tu w historiografii europejskiej czy światowej nie prowadzono — do niedawna — większych badań porównawczych, sięgających do archiwalnych źródeł epoki. Także polska historiografia po roku 1989, choć już wolna od cenzuralnych zawłości PRL-u, nie ujmowała tych spraw w szerszym wymiarze. Zmianę przyniosły pionierskie badania Andrzeja Wrzyszcza, dotyczące prawa niemieckiego stosowanego w Generalnym Gubernatorstwie, a także kilka prac ukazujących głównie dzieje niemieckiej władzy wykonawczej czy sądowniczej na terytorium GG².

¹ Por. S. Salmonowicz, *Spółeczeństwo polskie w latach 1939–1945. Uwagi o sytuacji badawczej*, [w:] *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię, tożsamość. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70 rocznicy urodzin*, red. C. Obracht-Prondzyński et al., Gdańsk 2016, s. 746–757. Por. *idem*, [rec.] A. Wrzyszcza, „Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie”, „Acta Poloniae Historica” 98, 2008, s. 200–202.

² M. Mitera zestawił kilka monografii z tej problematyki, głównie z pierwszego okresu po drugiej wojnie światowej. Spośród publikacji z ostatnich lat autor wiele zawdzięcza monografii M. Mączynskiego, *Organizacyjno-prawne aspekty funkcjonowania administracji bezpieczeństwa i porządku publicznego dla zajętych obszarów polskich w latach 1939–1945 ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa jako stolicy Generalnego Gubernatorstwa*, Kraków 2012.

Przypominając krótko stan badań w zakresie interesującego nas tematu, należy przede wszystkim wspomnieć, że prowadzono godne uwagi badania nad polityką okupanta (i jej wyrazem legislacyjnym), zarówno w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, jak i w strukturach rządu na wygnaniu³. Problem zbrodni okupanta w Polsce był, zwłaszcza w latach 1945–1956, przedmiotem działań dokumentacyjnych Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, działań Instytutu Zachodniego w Poznaniu, a zwłaszcza prekursorskich prac naukowych i dokumentacyjnych dwóch głośnych badaczy: Tadeusza Cypiana i Jerzego Sawickiego. Do dziś szeroko korzystamy też z ustaleń takich autorów, jak Czesław Madajczyk, niezrównany jak dotąd autorytet w dziedzinie ogólnych badań nad okupacją hitlerowską, znakomity znawca prawa Kazimierz M. Pospieszalski czy Franciszek Ryszka. Nie sposób wymienić tu dokonań ośrodka wrocławskiego, szczególnie istotnych dla ogólnego spojrzenia na prawo III Rzeszy; wokół (po-czątkowo) F. Ryszki działali tu K. Jońca, E. Jędrzejewski, A. Konieczny, F. Połomski — autorzy licznych monografii dotyczących nie tylko spraw śląskich. Na tym tle nie da się zaprzeczyć, że erudycja Macieja Mitery, autora interesującej na książki, raczej nie imponuje. Wystarczy wskazać chociażby, że nie cytuje on klasycznej całościowej syntezy F. Ryszki, zadowalając się szczegółowym artykułem tego autora. Przy okazji przypomnę, za jednym z moich mistrzów Karolem Koranym, że przy cytowaniu obszernych monografii lub syntez obowiązuje także podawanie poświęconych im obszerniejszych recenzji czy artykułów recenzyjnych⁴.

W sumie dorobek publikacyjny lat 1945–1989 był zatem godny uwagi i otwierał drogę do nowoczesnych rozważań co do obrazu zbrodniczych rządów III Rzeszy Niemieckiej w Europie. Zaowocowało to ostatnio wieloma badaniami prawników nad dziejami ludobójstwa w tej epoce (i pojawiającymi się w związku

³ Już w czasie wojny działał w USA wybitny polski prawnik Rafał Lemkin, który ogłosił ważne dzieło: *Axis Rule in Occupied Europa. Laws of Occupation — Analysis of Government-Proposals for Redress*, Washington 1944. Dzieło to jest obecnie dostępne w krytycznym wydaniu polskim, jednakże jego autor nie cytuje, a właściwie pomija — chyba świadomie, ale czy słusznie — problem, w jakiej mierze w okupowanej Polsce mieliśmy do czynienia z polityką ludobójstwa wobec Polaków, obok Holokaustu na ludności żydowskiej czy romskiej. Por. R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, przeł. A. Bienczyk-Missala *et al.*, Warszawa 2013.

⁴ Por. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, wyd. 1 Wrocław 1964 i moje uwagi recenzyjne: „Czasopismo Prawno-Historyczne” 17, 1965, z. 2, s. 267–284. Niestety, obecna absurdalna odnośnie do nauk humanistycznych „matematyzacja” dorobku naukowego spowodowała upadek ilościowy i jakościowy recenzji. Tak się składa, że sam publikowałem wiele uwag recenzyjnych — i w kraju, i za granicą. Dziś znaczna część książek nie otrzymuje żadnej recenzji, co wpływa, po pierwsze, na percepcję tych książek, które pozostają jakby niezauważone; po drugie, na drukowanie często tylko recenzji informacyjno-grzecznościowych. Nie sądzę, by mój przykład był wyjątkowy, ale faktem jest, że na ponad 10 książek opublikowanych przeze mnie po roku 1990 tylko kilka doczekało się recenzji. Dziś bardzo rzadko występuje recenzja fachowa i krytyczna, która pozwala walczyć z plagiatami i błędnymi wnioskami zawartymi w różnych pracach.

z tym sporami), jak też nad prawem karnym międzynarodowym i jego rozbudową po procesie norymberskim. Nadal niezwykle istotnym źródłem w badaniach nad charakterem zbrodni hitlerowskich w Polsce są materiały z procesów niemieckich zbrodniarzy przed polskimi trybunałami⁵.

Badania nad położeniem prawnym Polaków w Generalnym Gubernatorstwie

Kilka lat temu, zważywszy na konieczność podjęcia szczegółowych badań historyczno-prawnych dla ustalenia, czym było „prawo obowiązujące” w rozumieniu władz niemieckich, stosowane wobec Polaków pod okupacją niemiecką, przeprowadziłem wiele rozmów i wymieniłem korespondencję z profesorem Andrzejem Wrzyszcem z Lublina, znawcą tematyki niemieckiego GG. Biorąc pod uwagę mój wiek i stan zdrowia, zdawałem sobie sprawę z tego, że nie podejmę obszerniejszych badań w tym zakresie, zwłaszcza niezbędnej kwerendy archiwalnej. Profesor Wrzyszczy wyraził zainteresowanie tego rodzaju opracowaniem — w granicach terytorium ówczesnego GG. Powziął wstępny zamiar głębszego ujęcia omawianych spraw — wraz ze współpracownikami. Napisałem wówczas swego rodzaju studium wstępne, czy raczej metodologiczne, które ogłosiłem z pewnym opóźnieniem w 2016 roku⁶. Tego studium M. Mitera niestety nie wykorzystał; jego praca ukazała się niewiele później od mojego artykułu, więc nie robię mu zarzutu, że do niego nie sięgnął. Natomiast żałuję tego, ponieważ w moim artykule poruszyłem kilka zasadniczych kwestii, które nie znalazły się w opracowaniu M. Mitera. Należy dodać, że ważny, nieco później ogłoszony artykuł profesora Wacława Uruszczaka także nie wykorzystał ani mego studium, ani rozprawy Mitera⁷. Nie da się zaprzeczyć, iż długie z reguły procesy produkcyjne czasopism

⁵ Rzecz jasna, że po upadku PRL-u poświęcono sporo uwagi realizacji polityki Holokaustu, jednakże dość rzadko rozważając związane z tym zjawiskiem problemy prawne. *Nota bene* Mitera w zasadzie nie wyszedł w kwestii stosowania prawa wobec Żydów poza ustalenia D. Maiera, nie uwzględnił też istotnej publikacji klasycznego tekstu F. Celnikiera, *Żyd, czyli kto? Pojęcie Żyda w doktrynie i hitlerowskich poczynaniach prawodawczych. Studium absurdu i mistyfikacji*, Warszawa 2014; w edycji tej (s. 199–205) napisałem, na prośbę Żydowskiego Instytutu Historycznego, dodatkowe uwagi na temat omawianego problemu. Tę książkę M. Mitera mógł już bez trudu wykorzystać.

⁶ Por. S. Salmonowicz, *Status prawny Polaka pod okupacją niemiecką (1939–1945). Uwagi o potrzebie badań*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 9, 2016, z. 3, s. 345–360; w tym samym czasopiśmie artykuł ten jest dostępny także w wersji elektronicznej po angielsku. Na konieczność badań historyczno-prawnych nad epoką okupacji niemieckiej wskazał też Zygmunt Mańkowski, *Niemieckie „prawo” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Kontrowersje*, [w:] *Z historii państwa, prawa, miast i Polonii. Prace ofiarowane Profesorowi Władysławowi Cwiłkowi w czterdziestolecie jego pracy twórczej*, red. J. Ciągwa, T. Opas, Rzeszów 1998, s. 155–166.

⁷ Por. W. Uruszczak, *Perwersyjne funkcje „niemieckiego prawa” w Generalnym Gubernatorstwie*, „Z Dziejów Prawa” 12, 2019, s. 681–707. Tego tekstu ani M. Mitera, ani ja nie mogliśmy znać; powinien być on jednak powszechnie wykorzystywany i dziś, i w dalszych pracach nad

naukowych, a także prac zbiorowych czy ksiąg pamiątkowych prowadzą do tego, że autor danej monografii nie jest w stanie wykorzystać tekstów, które ukazują się na przykład w czasie prac redakcyjnych nad jego książką, a o bieżącą informację bibliograficzną w dziedzinie badań historycznych czy historyczno-prawnych nie jest łatwo.

Po tych kilku uwagach ogólnych przechodzę do rozważań na temat rozprawy Macieja Mitery.

Autor jest sędzią, a omawiana praca była w pierwszej wersji historyczno-prawną rozprawą dokorską na Uniwersytecie w Białymstoku. Jej cele autor określił jako „przedstawienie sytuacji obywateli polskich na terytorium Generalnego Gubernatorstwa w odniesieniu do rozwiązań prawnych, ustrojowych, społeczno-gospodarczych z jednoczesnym wskazaniem różnic w położeniu ludności polskiej, żydowskiej, ukraińskiej” (s. 13–14 omawianej książki). O podstawie merytorycznej pracy czytamy, iż „realizacji tych celów dokonano na podstawie analizy polskich i niemieckich aktów prawnych oraz materiałów Polskiego Państwa Podziemnego”. Natomiast cele szczegółowe autor zdefiniował (s. 14) jakby w trzech punktach: 1. sytuacja prawna grup ludności; 2. wpływ założeń ideologicznych III Rzeszy na sytuację ludności Generalnego Gubernatorstwa; 3. ustalenie, jakie przepisy ujmowały różne dziedziny życia ludzkiego oraz jakie organa władzy realizowały tę politykę. Autor słusznie podkreślił na wstępie, że polityka ta była wspólnym dziełem różnych struktur władzy niemieckiej w GG, z tym że głównym jej elementem było prawo karne. Pojawia się jednak trudny problem, który w tym miejscu wstępnie poruszam — wiele aktów terroru, jeżeli nawet było podciąganych pod nazwę prawa karnego, nie miało w istocie żadnego umocowania prawnego.

Pierwsza moja uwaga ogólna zawiera się w stwierdzeniu, że w obecnym stanie badań, zwłaszcza archiwalnych, program badawczy M. Mitery określić można mianem bardzo ambitnego, ale niedającego się zrealizować w ramach jednej, stosunkowo zwięzłej, rozprawy. Osobiście sadzę, że nie rezygnując z różnych porównawczych uwag sięgających także poza polskie stosunki, nie sposób szczegółowo opisać w monografii źródłowej sytuacji ludności żydowskiej (etapami prowadzącej do końcowego Holokaustu), a ponadto spraw ludności polskiej, romskiej czy ukraińskiej. Uważam, że w obecnym stanie badań rozprawa M. Mitery zasługuje generalnie — *rebus sic stantibus* — na pozytywną ocenę. W moich

prawem okupacyjnym lat 1939–1945. W. Uruszczak postawił pytanie, nie tylko teoretyczne, jakim funkcjom służy prawo w różnych sytuacjach. Rozważył także kwestię quasi-państwa, jakim było GG, całkowicie przecież zależne od władz III Rzeszy Niemieckiej jako tak zwany *Nebenland*, wchodzący, podobnie jak Protektorat nad Czechami, do pojęcia „Wielkiej Rzeszy”. Jako historyk rewolucji francuskiej chciałbym dodać, że prawnicy nazistowscy niewątpliwie sięgali do przedziwnych z punktu widzenia prawa międzynarodowego wzorów różnych formalnie czy półformalnie zależnych od Napoleona „państw”; przypominam tu chociażby o problemach z ustaleniem zakresu suwerenności Księstwa Warszawskiego.

uwagach nie będę streszczał ustaleń autora, lecz skoncentruję się na uwagach co do badań *pro futuro* bądź co do kwestii, które nie znalazły właściwego rozwiązania w omawianej pracy. Zacząć trzeba jednak od zwiezłej informacji o źródłach wykorzystanych przez autora, jego erudycji ogólnej, a także konstrukcji pracy.

Omawiana rozprawa, poza uwagami wstępnymi i zakończeniem, podzielona została na pięć rozdziałów, z których dwa pierwsze: 1. *Ustrój Generalnego Gubernatorstwa* i 2. *Struktura narodowościowa GG* (łącznie 53 strony), mają charakter wstępny. Rozdział trzeci, pt. *Sytuacja prawna mieszkańców GG w świetle rozwiązań niemieckich władz okupacyjnych* (s. 79–178), ma główne znaczenie w pracy, chociaż autor wiele kwestii zaledwie zarysował, głównie na płaszczyźnie rozwiązań wynikających z decyzji „rządu GG” — z pominięciem w zasadzie problemu samodzielności działania (niekiedy ogromnej czy samowolnej, co jest problemem trudnym do ustalenia) niższych struktur władzy niemieckiej w GG. Rozdział czwarty, pt. *Wymiar sprawiedliwości na terenie Generalnego Gubernatorstwa*, opiera się głównie, siłą rzeczy, na ustaleniach zawartych w pracach A. Wrzyszcza. Podobnie rozdział piąty, pt. *Policja w Generalnym Gubernatorstwie*, podsumowuje dość bogatą literaturę przedmiotu w tym właśnie zakresie.

Podstawa merytoryczna pracy została przedstawiona w sposób niekoniecznie moim zdaniem prawidłowy. Otrzymaliśmy bowiem układ niezbyt jasny, podzielony w następujący sposób: 1. źródła archiwalne, 2. źródła drukowane, 3. źródła internetowe, 4. opracowania. Zabrakło odrębnego ujęcia źródeł prawa obowiązujących w GG, a to przecież zasadniczy problem w omawianej pracy. Tę istotną kwestię omówię szczegółowo w dalszej kolejności. Tu natomiast podkreślam, że w dziale zawierającym opracowania, skromnym ilościowo, mamy pomieszanie tekstów o różnym charakterze: źródła (w tym pamiętniki i teksty literackie)⁸, informatory czy ogólne podręczniki, pewną liczbę monografii. Zasługą autora jest natomiast sięgnięcie do pewnej ilości źródeł archiwalnych oraz obfite wykorzystanie Zbioru Raportów MSW emigracyjnego, zawierających informacje o sytuacji w kraju; dawniej zbiór ten był dostępny w londyńskim Studium Polski

⁸ Wśród opracowań autor umieścił dzieło Hitlera, pamiętniki, a nawet źródła prawa. Z powodu dość skromnej, przy rozległym temacie, liczby wykorzystanych opracowań trzeba też wyrazić wątpliwość, czy bibliografię powinny wzbogacać podręczniki uniwersyteckie (historia Niemiec, historia Polski, historia ustroju, powszechna historia prawa), chociaż oczywiście trzeba je znać. Nie zastąpię autora, ale należało uwzględnić pewne publikacje monograficzne typu: C. Epstein, *Wzorcowy nazista: Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, przeł. J. Włodarczyk, Wrocław 2011; R. Seidel, *Deutsche Besatzungspolitik in Polen: der Distrikt Radom 1939–1945*, Paderborn 2006. Seidel przedstawił wiele cennych informacji, wskazując, jak samodzielnie, choć quasi-prawnie, działali niemieccy decydenci, nawet na szczeblu powiatu. Godnych uwagi artykułów opublikowanych w latach 1990–2010 można wymienić kilkanaście. Tym samym nie można nie stwierdzić skromnego zakresu erudycji autora. Należało też uwzględnić pionierskie swego czasu prace publikowane w RFN, nawet jeżeli oceniamy je częściowo krytycznie. Odsyłam tu przykładowo do pracy zbiorowej *Der »Generalplan Ost.« Hauptlinien der nationalsozialistischen Planungs- und Vernichtungspolitik*, Berlin 1993; G. Eisenblätter, *Grundlinien der Politik des Reichs gegenüber dem Generalgouvernement, 1939–1945*, Frankfurt am Main 1969.

Podziemnej, ale obecnie można skorzystać z niego w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Dodam tu na marginesie, że w dobie okupacji nie tylko Delegatura Rządu na Kraj, lecz także Szefostwo Biur Wojskowych KG ZWZ-AK (kryptonim „Teczka”) zbierało dokumentację na temat działań władz niemieckich. W źródłach, na przykład w kronikach K. Gorzkowskiego⁹, spotkać można informacje o takich czy innych zarządzeniach władz niemieckich, które często wydawane były na niskim szczeblu władzy, a ich ewentualna oficjalna dokumentacja się nie zachowała. Nie da się rozwiązać problemu, czy takie zarządzenia władz niskiego szczebla były jedynie podawaniem do wiadomości w danym regionie okupacyjnym zarządzenia wywodzące się z publikowanych przepisów wyższego szczebla — bez większego udokumentowania wszelkiej działalności „prawodawczej” władz okupacyjnych. Jedynym fundamentalnym rozróżnieniem, które mogę tu zaproponować, jest zróżnicowanie między aktami prawodawstwa a aktami władzy skierowanymi do Polaków, ale mającymi charakter bądź indywidualnej decyzji jednostkowej, bądź aktu administracyjnego, niemającego cechy obowiązkiwania wobec pewnej grupy ludności w danym okręgu władzy okupacyjnej. Do tej kwestii jeszcze wrócę, rozważając ogólny problem określenia, czym była norma prawna w dziejach Generalnego Gubernatorstwa.

Przechodząc do omawiania poszczególnych wątków pracy, należy zauważyć, że w rozdziale pierwszym autor nie odwołał się do klasycznej rozprawy F. Ryszki, podobnie jak i nie sięgnął do publikacji F. Celnikiera w zakresie spraw żydowskich. Generalnie jednak jego ogólne wywody na temat planów kierownictwa III Rzeszy wobec Polski nie budzą wątpliwości. Autor słusznie zaakcentował, że polityka wobec zarówno Polaków, jak i ludności żydowskiej, wystarczająco

⁹ Por. K. Gorzkowski, *Kroniki Andrzeja: zapiski z podziemia 1939–1941*, Warszawa 1989, s. 367; autor tam informuje, że prezes rejencji (Regierungspräsident) w Łodzi wydał rozporządzenie zakazujące Polakom w rejencji posiadania materiałów i urządzeń fotograficznych i jednocześnie zobowiązujące do zdania tych aparatów urzędowi policyjnym „w ciągu 3 dni” (zarządzenie z 28 czerwca 1941 r.). *Ibidem*, s. 403, Gorzkowski wypowiedział bardzo istotną opinię: „trudno sobie zdać sprawę z całokształtu życia w tzw. Guberni, bowiem nie tylko każdy dystrykt, ale i każdy powiat, a czasem i poszczególne gminy są rządzone na odrębną modłę w zależności od uzdolnień i ambicji Führera — starosty i Landwirta — gospodarza, którzy arbitralnie kierują życiem swych podwładnych, pętają je i utrudniają”. Chciałbym zatem powtórzyć, że jeżeli chodzi o zarządzenia „do pewnego ogółu”, to stanowiły one część realnie istniejącego prawa GG dla Polaków, Żydów, Romów itp. Czasami natomiast działania jakiegoś urzędnika niemieckiego spotykały się z kontrolą i sankcjami władz wyższych, ale z reguły dotyczyło to „prywatnej” grabieży mienia lub łapówek. Nie znam przykładu zawartego w aktach, aby jakaś kontrola zakwestionowała represyjne zarządzenie wydane dla ludności. Por. informacje na temat trudności w znalezieniu w aktach niemieckich różnych tajnych okólników władzy nazistowskiej: J. Łopuszański, H. Matuszewicz, *Używanie języka polskiego przez Polaków według tajnego okólnika Namiestnika Rzeszy dla Kraju Warty Arthura Greisera*, [w:] *Władze i społeczeństwo niemieckie na Pomorzu Wschodnim i Kujawach w latach okupacji niemieckiej (1939–1945): materiały XIV sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 13 listopada 2004 roku*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2005, s. 225–227. Tekst wspomnianego tajnego okólnika został ujawniony w dodatku do konspiracyjnej „Rzeczypospolitej” nr 2 (4), maj–czerwiec 1943.

złowroga już w swych założeniach wstępnych, była w toku jej realizacji rozkładana na etapy, także z uwzględnieniem wymagań prowadzonej wojny. *Nota bene* autor bodaj w ogóle nie używa terminu „ludobójstwo”, który jest w nauce bezdyskusyjny w stosunku do Holokaustu — Shoah wobec ludności żydowskiej¹⁰. W epoce PRL-u termin „ludobójstwo” wobec Polaków był rzadko używany, między innymi z obawy przed porównawczymi ustaleniami co do zbrodni sowieckich; do dziś wielu historyków nie wie, kiedy należy go używać. Historyk prawa natomiast, znając dziś dokładnie założenia tak zwanego *Generalostplan* wobec Polaków, jak też masowe ludobójstwo Polaków w latach 1939–1940 na Pomorzu czy w Wielkopolsce, nie powinien rezygnować z tego terminu jako właściwego do oceny zbrodniczej polityki III Rzeszy Niemieckiej. Nie zapominajmy także o ludobójstwie wobec Romów. Fakt, że społeczność romska w pewnej tylko mierze uległa temu ludobójstwu, świadczy tylko o tym, że w okresie od 1943 roku możliwości zbrodniczego aparatu niemieckiego, skoncentrowanego na masowej zagładzie Żydów w skali Europy, były już ograniczone. Co do Polaków plany ludobójstwa były, jak wiadomo, gotowe¹¹. Ich realizacja była natomiast częściowo odkładana ze względu na liczną populację polskiej ludności, jej twardą postawę obronną, a także niezbitą konieczność (najwyraźniej widoczną w polityce wobec Polaków na Górnym Śląsku) wykorzystania GG jako źródła dostaw (w szerokim ujęciu tego pojęcia) dla III Rzeszy, jak też wykorzystania GG jako rezerwuaru siły roboczej.

Na tle tego spojrzenia na cele polityki hitlerowskiej wobec narodu polskiego chciałbym ukazać, w jaki sposób profesor Wacław Uruszczaś, historyk prawa *par excellence*, określił główne funkcje prawa czy może „prawa” w GG. Wedle jego rozważań prawo w GG miało, zgodnie z wypowiedziami Hansa Franka, ściśle polityczne i bieżące cele, a mianowicie służyło interesom wyłącznie III Rzeszy Niemieckiej, pełniąc w szczególności następujące ważne funkcje: 1. funkcję publicznego terroru — tu na czoło wysuwa się działalność doraźnych sądów policji niemieckiej; 2. funkcję segregacyjną — różnicującą społeczeństwo w GG według kryteriów narodowych czy rasowych; *nota bene* ten problem w pracy M. Miteiry uzyskał szersze ujęcie; 3. funkcję legitymizującą — polegającą na regułach ustroju GG; w tej mierze odrzucono wszelkie zasady prawa międzynarodowego w przedmiocie praw okupanta w trakcie wojny; 4. funkcję eliminacyjną, polegającą na „wykluczaniu pewnych kategorii ludzi z normalnego życia społecznego,

¹⁰ Odsyłam do jednego z najnowszych opracowań syntetycznych: M. Burleigh, *Trzecia Rzesza: nowa historia*, przeł. G. Siwek, Warszawa 2002. Zadziwia nieraz, że badacze Holokaustu na ziemiach polskich rzadko sięgają do podstawowego i oficjalnego zbioru prawa Trzeciej Rzeszy: *Die Nürnberger Gesetze mit den Durchführungsverordnungen und den sonstigen einschlägigen Vorschriften*, Berlin 1942.

¹¹ Sprawy te obszernie ujął w swej rozprawie doktorskiej mój uczeń, dr Maciej Mazurkiewicz, przygotowując do publikacji książkę *Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim (1939–1945). Studium historycznoprawne*, Warszawa 2021.

gospodarczego, kulturalnego”¹²; rozważając tę funkcję, należy raz jeszcze przypomnieć, że sytuacja mieszkańców GG była radykalnie odmienna od sytuacji ludności w krajach Europy Zachodniej, gdzie kultura czy oświata tylko w niewielkiej mierze zostały dotknięte skutkami okupacji; 5. funkcję eksploatacyjną — obejmującą zabór mienia Żydów, Polaków itp., a ponadto przymus pracy zgodny z interesami III Rzeszy Niemieckiej. Faktem jest, że przepisy prawa niemieckiego w GG, dotyczące różnych form eksploatacji gospodarczej ludności, stanowią odrębny dział aktów prawnych czy decyzji administracyjnych, do czego dochodziły jeszcze zwykłe akty grabieży, oficjalnie aprobowane; te zagadnienia zostały w omawianej pracy siłą rzeczy tylko ogólnie zasygnalizowane. Ta piąta funkcja, o czym najczęściej zapomina się w badaniach historycznych, była także bezpośrednio czy pośrednio realizacją polityki ludobójstwa, nie tylko wobec Żydów, ale i Polaków czy Romów; 6. funkcję ekspropriacyjną — pozwalającą na stworzenie nieograniczonych możliwości konfiskaty majątków ludności żydowskiej, polskiej, a także Skarbu Państwa II RP. Uprawnienia do takich działań, określone w decyzjach Generalnego Gubernatora, były w istocie realizowane na podstawie decyzji upoważnionych przezeń przedstawicieli niższych szczebli administracji, co pozwalało na całkowitą dowolność i nie podlegało jakiegokolwiek kontroli¹³; 7. funkcję eksterminacyjną, która znalazła wyraz w polityce masowych mordów, deportacjach, obozach koncentracyjnych, przesiedleniach — generalnie — w całej polityce terroru.

Czym było Generalne Gubernatorstwo na ziemiach polskich w świetle prawa? Autor recenzowanej pracy wybił w jej tytule określenie „zwyczajny faszyzm”, niekoniecznie jednoznaczne. Termin ten stosuje się wobec wielu krajów europejskich z Włochami na czele. Pojawia się jednak pytanie, czy rzeczywiście rządy okupanta w Polsce oznaczały „zwyczajny”, czy może „nienadzwyczajny” faszyzm. Nie ulega wątpliwości, że III Rzesza Niemiecka wprowadzała swoje najkrwawsze rządy, oparte na modelu faszystowskim, tylko w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, głównie w Polsce, na terytoriach sowieckich oraz w Jugosławii. W skali światowej można wymienić co najmniej kilkanaście autorytarnych rządów typu faszystowskiego, jednak nie wytrzymują one porównania z sytuacją na okupowanych ziemiach polskich. Warto więc ponownie zapytać: może to jednak nie w Polsce panował „zwyczajny” faszyzm?

¹² W. Uruszczak, *op. cit.*, s. 692. Sprawy grabieży mienia Skarbu Państwa II RP oraz zawłaszczeń majątku ludności autor omawianej książki wspomniał, lecz pominął bogatą w tym zakresie literaturę przedmiotu, której polskim prekursorem był Janusz Deresiewicz. W literaturze niemieckiej por. B. Rosenkötter, *Treuhandpolitik: die »Haupttreuhandstelle Ost« und der Raub polnischer Vermögen 1939–1945*, Essen 2003.

¹³ Por. także I. Loose, *Kredite für NS-Verbrechen: Die deutschen Kreditinstitute in Polen und die Ausraubung der polnischen und jüdischen Bevölkerung 1939–1945*, München 2007. Polskie badania nad sprawami gospodarki pod rządami okupanta podsumował Czesław Łuczak, jednak wiele kwestii związanych z rabowaniem polskiego mienia wymagałoby dalszych studiów archiwalnych w zasobach centralnych organów władzy niemieckiej.

Powróćmy do pytania, czym było Generalne Gubernatorstwo. Poza dyskusją pozostaje fakt, że ta niemiecka konstrukcja była sprzeczna z zasadami prawa międzynarodowego dotyczącymi postępowania okupanta. Formalnie GG nie było włączone w granice III Rzeszy Niemieckiej, ale jednocześnie nie stanowiło dla władz niemieckich „zagranicy”. Natomiast przepisy wydawane w III Rzeszy Niemieckiej były w GG wprowadzane w życie. Gubernator Hans Frank chciał się uważać za szefa państwa podlegającego bezpośrednio decyzjom Adolfa Hitlera¹⁴. Rzadko pamięta się o tym, że Frank utworzył w Berlinie biuro GG — swego rodzaju jakby przedstawicielstwo u boku rządu III Rzeszy. Sporo już napisano o sporach kompetencyjnych, jakie gubernator Frank toczył z różnymi organami władzy w III Rzeszy. Warto przypomnieć, że w literaturze zachodnioniemieckiej kwestie sporów władz centralnych z dygnitarzami, sądów ze służbami specjalnymi, władz cywilnych z imperium Heinricha Himmlera były przedstawiane wielokrotnie jako obraz pewnej walki o praworządność ówczesnych sądów, administracji cywilnej czy Wehrmachtu; niekiedy niemal na siłę podnoszono je do rangi walki przeciwko zbrodniom hitlerowskim. Tymczasem w rzeczywistości chodziło najczęściej o obronę własnych kompetencji, własnej roli czy prestiżu wobec bezceremonialnych działań różnych dygnitarzy reżimu Hermanna Göringa i Heinricha Himmlera, Hansa Franka czy Arthura Greisera¹⁵. Wiemy też, że w czasie wojny panował swego rodzaju chaos kompetencyjny, a decyzje rozjemcze w postaci *a casu ad casum* podejmował osobiście Hitler. We współczesnej historiografii uważa się, że w ten sposób Führer mógł kontrolować ambicje i interesy swoich czołowych dygnitarzy¹⁶.

¹⁴ Autor omawianej książki tak ujął poglądy H. Franka: „uważał się za głowę państwa podlegającego jedynie nakazom Hitlera. W rzeczywistości stał na czele swego rodzaju reżimu kolonialnego” (s. 35). Autor idzie tu za poglądami D. Schenka i innych pisarzy. Osobiście uważam, choć nie pamiętam wypowiedzi Hansa Franka w tej kwestii, że ten wykształcony skądinąd człowiek nawiązywał raczej do sytuacji epoki „Grand Empire” Napoleona, w której położenie prawne czy suwerenność różnych mianowanych dowolnie przez Napoleona władców była podobna: Murat jako władca Królestwa Neapolu i przez jakiś czas Wielki Książę Bergu, Ludwik Bonaparte jako król Holandii. O tym, że blichtr władzy i korzyści były dla H. Franka istotą życia na Zamku Królewskim w Krakowie, wiemy od dawna. Trzeba jednak podkreślić, że Frank był jurystą numer 1 w III Rzeszy i ten fakt rzuca dodatkowe światło na problem jego odpowiedzialności za to, co się działo w GG.

¹⁵ Autor omawianej książki porusza te kwestie na s. 35–37.

¹⁶ Spory te widział jasno F. Ryszka, *op. cit.*, s. 250, pisząc: „świętością dla wielu organów administracji Rzeszy był »wewnętrzny porządek działalności urzędowej«, który był stale naruszany działalnością »państwa SS«. Por. też moje uwagi w recenzji z książki Ryszki, *op. cit.*, s. 282–284. Na temat przegranych wielokrotnie prób Franka utrzymania swej pozycji jako jedynej władzy na terenie GG por. S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1957, s. 15–24. Z kolei K. Kroeschell, *Rechtsgeschichte Deutschlands im 20. Jahrhundert*, Göttingen 1992, s. 77, opisał precyzyjnie chaos prawny w III Rzeszy, wskazując na nieskuteczną próbę opanowania sytuacji przez ministra spraw wewnętrznych III Rzeszy Wilhelma Fricka. W czasie wojny ustalenie, czy dany przepis został w GG wydany prawidłowo, nie było istotne; ważne było tylko pytanie, czy władza okupacyjna egzekwowała go jako obowiązujący. Swoją stosunek co do funkcji prawa w państwie Frank wyraził już przed wojną, pisząc *Nationalsozialistische Leitsätze für ein neues deutsches Strafrecht*,

Jak wiadomo, Generalne Gubernatorstwo było terminem oficjalnym, natomiast w praktyce życia codziennego używano w GG określenia skróconego, łatwiejszego do wymówienia: Generalna Gubernia, które przejmowało wielu pamiętnikarzy i część historyków. Autor omawianej pracy także opowiada się za jego stosowaniem. Chciałbym tu tylko zauważyć, że w oficjalnych kręgach Państwa Podziemnego, a zwłaszcza w pismach urzędowych używano jednak terminu Generalne Gubernatorstwo, bowiem pojęcie „gubernia” było nazbyt dobrze pamiętane jako określenie niewielkiej jednostki terytorialno-administracyjnej w czasach carskich. Najprościej oczywiście używać w pracach naukowych terminu w powszechnie przyjętym skrócie.

Specyfika systemu prawnego obowiązującego mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa

Rozbieżność między moimi poglądami i publikacjami a omawianą pracą sprowadza się głównie do kwestii kształtu systemu prawnego obowiązującego mieszkańców GG. Moim zdaniem warto go zbadać szczegółowo, gdyż wyniki takich badań mogą się stać szczególnie obrazowym przedstawieniem realiów okupacji niemieckiej¹⁷.

Zaczynam tu od uwagi, która ma uchronić mnie jako autora od pewnych nieporozumień. Zbrodnie niemieckie o charakterze aktów terroru, realizujące — nieraz już od września 1939 roku — plany ludobójstwa wobec Żydów czy Polaków, a także wszelkie akcje masowego terroru, działania zbrodnicze w ramach walki z polską konspiracją — to jest jedna, oczywiście najważniejsza

cz. 1–2, Berlin 1935–1936, tu na s. 8 przytoczył, z pełną aprobatą Hitlera, słowa: „der totale Staat (darf) kein Unterschied kennen zwischen Recht und Moral”. Por. ogólne w tej kwestii uwagi M. Broszata, *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1983, s. 361–362 (wyd. 1: München 1969).

¹⁷ Por. S. Salmonowicz, *Status prawny, passim*. Warto podkreślić, że M. Burleigh, *op. cit.*, s. 470, powołuje godny uwagi przykład faktycznego bezprawia zamienionego na quasi-prawo — na niskim szczeblu władz okupacyjnych. Oto 15 września 1941 r. landrat z miasta Turek (Poznańskie) ogłosił: „Zarządzam, że Polacy obu płci muszą salutować wszystkim pojazdom wojskowym i pojazdom zdobionym proporcami. Takie zarządzenie jest niezbędne z dwóch powodów: 1. Polacy stali się zuchwali i aroganccy, 2. Reputacja i pozycja Rzeszy Niemieckiej, którą reprezentujemy, wymaga, aby przez oddawanie honorów Polak codziennie uświadamiał sobie na nowo, że na tej ziemi panują Niemcy”. To barwne w swej wymowie zarządzenie landrata nie powołuje się na żaden przepis prawny, jest wyrazem jego niczym nieograniczonej władzy w stosunku do polskich mieszkańców. Sugestywny jest także fragment wspomnień K. Lanckorońskiej, *Wspomnienia wojenne*, Kraków 2001, s. 84, która w zapisala w Krakowie w 1941 r. takie spostrzeżenie: „Pomimo osobnych wagonów tramwajowych dla Niemców, do wagonu, do którego wolno było wsiąść Polakom, wsiadały Niemki i pytały głośno: »Kiedy się nareszcie skończy ten skandal, że Polakom jeszcze wolno jeździć tramwajami?«. Podkreśliły, że działo się to w stolicy GG, gdzie Polacy stanowili blisko dwie trzecie ludności.

i najbardziej zbrodnicza, część działań okupanta. Przypomnijmy tu chociażby masowe ludobójstwo elit polskich, szeroko rozumianych, na Pomorzu i w Wielkopolsce od września 1939 do stycznia 1940 roku; wymieńmy też „akcję AB” — masowy terror wobec polskich elit w GG w 1940 roku, zbrodniczą próbę kolonizacji Zamojszczyzny czy zbrodnie na wsi polskiej — aż po zbrodnie w Warszawie w związku z powstaniem 1944 roku. Oprócz nich popełniano oczywiście, etapami, różne inne zbrodnie masowe na ludności żydowskiej czy romskiej. Tym zbrodniom przepisy prawa niemieckiego nadawały jakieś pseudouzasadnienie, które sprowadzało się do kilku bardzo ogólnych sformułowań w aktach prawnych. Natomiast cała, niezwykle obszerna ilościowo, do dziś niezbadana w pełni gama wszelkich ogólnych nakazów czy zakazów okupacyjnej władzy niemieckiej¹⁸ służyła szczegółowemu określeniu, jaki status prawny — społeczny, administracyjny czy ekonomiczny — obowiązuje mieszkańca GG, który jest Polakiem, Żydem, Romem. Co więcej, status ten różnił się od położenia prawnego różnych grup sztucznie nieraz tworzonych przez okupanta, jak rozmaite kategorie volksdeutsche, Ukraińcy, Łemkowie (nieraz osobno traktowani), Goralenvolk czy tak zwani biali Rosjanie, Białorusini¹⁹. Mnie interesuje przede wszystkim status Polaka w świetle tych rozlicznych nakazów i zakazów, których miał on przestrzegać, zapewniając sobie — jednak raczej teoretycznie — bezpieczeństwo mienia, zdrowia czy życia. Inaczej mówiąc, chodzi o to, czego okupant żądał od Polaka, któremu przestrzeganie tych zarządzeń miało rzekomo zapewnić spokojny byt osoby poddanej władzom GG. Wiemy oczywiście, że owego posłusznego Polaka nie broniło to w pełni od doraźnych akcji policyjnych, deportacji na roboty przymusowe do Niemiec czy dalszych samowolnych działań władz lub jednostek dysponujących uprawnieniami władzy okupacyjnej w danej kwestii. Szczegółowe studium obejmujące te zagadnienia wymagałoby rozważenia, jaki był system źródeł prawa w GG, czy obowiązywała — realnie — zasada hierarchii źródeł prawnych, jak wyglądał problem publikacji obowiązujących ludność przepisów, wreszcie jakie były publikatory źródeł prawa w GG. Na wszystkie te

¹⁸ Przypomnijmy, co napisał Tacyt o Rzymie, w którym mnogość praw nie służyła prawu: *perditissima res publica plurimae leges*. T. Cyprian w recenzji z tomu 5 *Documenta Occupationis Theutonicae* napisał z kolei: „Treść zebranych dokumentów ukazuje nam swoisty sposób działania okupanta hitlerowskiego. Każdy bowiem akt bezprawia jest tu oparty na »prawie«, rozporządzenie wynika z »ustawy«, nie ma żadnej żywiołowości działań eksterminacyjnych, bo przewidujący »prawodawca« hitlerowski wszystko ujął w ścisłe ramy »prawa«. Por. T. Cyprian, [rec.] *Documenta Occupationis Theutonicae*, wyd. K.M. Pospieszalski, t. V, Poznań 1952, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 6, 1954, z. 1, s. 424. *Nota bene* szukanie tego typu podstawy prawnej nie tylko zapewniało chyba pewien dobrostan psychiczny, ale i zapewniało po wojnie ratunek przed odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione na rozkaz w ramach quasi-przepisów prawa. Można tu więc pomyśleć o pewnych szekspirowskich zbrodniarzach, zawsze pod podszewką mających ukryty strach swej własnej winy, którą w różny sposób kamuflowali. Należy też przypomnieć o znamiennej w skutki decyzji z 1943 r. o niszczeniu śladów zbrodni hitlerowskich od Uralu aż po Auschwitz.

¹⁹ Doceniam uwagi autora omawianej książki co do zróżnicowanego traktowania różnych grup mieszkańców GG.

kwestie wskazałem, szerzej bądź wężej, we wspomnianym już moim wstępnym studium tych spraw. Na rozprawie M. Mitery ciąży brak rozważenia tych fundamentalnych kwestii.

Kwestii ogólnej, jaką był problem „stanowienia prawa” w GG, poświęcił autor omawianej książki niespełna pięć stron. Słusznie stwierdził na wstępie:

Wykonywanie władzy państwowej w III Rzeszy nie musiało następować i z reguły nie następowało według normy prawnej. Administracja nazistowska w swym działaniu nie była zdeterminowana ustawą ani też od niej zależna [wyr. słów M. Mączyńskiego]. Kryterium legalności działań podlegało ocenie zgodności z prawem wspólnoty niemieckiej, a nie samej ustawy. Ten sam model funkcjonowania administracji na podstawie kryterium legalności zaczął obowiązywać na terenie Generalnego Gubernatorstwa (s. 79).

Omawiając sprawę publikacji przepisów prawa obowiązujących w GG, autor nie wskazał, w jakiej mierze następowała ona w obu językach (niemiecki i polski) czy też jeszcze innych (ukraiński). Muszę tu zauważyć, że moje obawy budzi fakt, że autor zawsze cytuje wiele z drugiej ręki, to jest ze zbioru archiwalnego, a nie bezpośrednio z autentycznego publikatora w języku niemieckim. Tymczasem zdarzały się problemy z tłumaczeniami (zwłaszcza w masowych publikacjach — gazetach) na język polski, a także z ich jakością. Niewątpliwie trzeba było sięgnąć do autentycznego tekstu niemieckiego. Kwestie te są szczegółowo wyjaśnione w pracach A. Wrzyszcza, natomiast ja poświęciłem im istotne uwagi szczegółowe w mojej pracy²⁰.

Osobnym problemem, którego autor omawianej książki bliżej nie rozwiązał, jest kwestia wprowadzania w życie pewnych przepisów odnoszących się do mieszkańców GG, które pozostawały tajne, przeznaczone do wiadomości danych struktur władzy niemieckiej. Przypominam, że w GG publikowano, oprócz oficjalnego, redagowanego w języku niemieckim „dziennika ustaw”, który parokrotnie zmieniał swoją nazwę, także odrębne przepisy dla dystryktu Galizien, i to w trzech językach. O ile przekład prawa niemieckiego na język polski był stosowany w „dzienniku ustaw”, to jednocześnie wydawano dwujęzyczny „Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement. Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa”. Pod względem ilościowym najwięcej aktów prawnych wydano w latach 1939–1941. Nieraz zupełnie odrębnie traktowano publikatory dla ludności żydowskiej. W sumie, dla szczegółowej orientacji (zwłaszcza w przepisach wyższego rzędu, to jest wydawanych przez instancje rządowe GG w Krakowie),

²⁰ Por. A. Wrzyszczy, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008, s. 357–362. Zob. też moje rozważania, *Status prawny, passim*. Warto dodać, że oprócz publikatorów oficjalnych wydawano quasi-naukowe rozprawy na tematy prawa na ziemiach okupowanych w takich czasopismach jak „Zeitschrift der Akademie für das Deutsche Recht” czy „Deutsches Recht”. Publikowano też książki, jak H.J. Klee, *Bürgerliche Rechtspflege in den eingegliederten Ostgebieten und Behandlung ehemaligen polnischen Vermögens*, Berlin [b.r.w.] (około 1941), czy prace zbiorowe, jak *Die Eingliederung der Ostgebiete in Recht und Wirtschaft*, wyd. A. Lutzeyer, Bad Oeynhausen 1940.

wydawano później różnego rodzaju informatory, zbiory przepisów czy nawet prace naukowe²¹. M. Mitera wykorzystał i zacytował dzieło przedziwne dla prawnika, jakim była oficjalna publikacja Alberta Weha, kierownika prac ustawodawczych u boku Hansa Franka, który ogłosił w 1943 roku obszerny tekst pt. *Das Generalgouvernement, seine Verwaltung und seine Wirtschaft*. Przyjmując, że rozprawa M. Mitera ma charakter swego rodzaju ogólnego i zwięzłego wprowadzenia do dziejów ustroju i prawa w GG, można przyjąć, że autor nie chciał wchodzić w szczegółowe rozważania takich kwestii, jak problem formalnego istnienia (choć nieprzestrzegania w praktyce) hierarchii aktów prawnych czy obowiązywania przepisów tajnych, gwałcących zasady *lex retro non agit* czy *vacatio legis*. Dla kierowniczych kół III Rzeszy Niemieckiej były to dość drugorzędne sprawy, natomiast w dotkliwy sposób określały one prekaryjną sytuację prawną „zwykłego mieszkańca GG”, chcącego przestrzegać przepisów III Rzeszy dla uniknięcia represji politycznych, administracyjnych czy sądowych.

Wiemy, studiując zbiory praw GG, że oprócz stosowanych na tym terytorium przepisów III Rzeszy Niemieckiej, które Hans Frank chciał w miarę możliwości transferować w skład wydawanych przez siebie regulacji, decyzje legislacyjne Franka jako prawodawcy w GG można podzielić formalnie na trzy grupy: 1. proklamacje publiczne zasad ogólnych, dotyczące głównie ustroju władz GG; 2. dekrety Hansa Franka; 3. rozporządzenia (*Verordnungen*), które stanowiły główne prawo dla mieszkańców GG. Równocześnie jednak Wyższy Dowódca SS i Policji w GG uzyskał prawo wydawania rozporządzeń publikowanych w szczególnie sposób. Należy wreszcie podkreślić, że także szefowie dystryktów wydawali liczne rozporządzenia, formalnie akty wykonawcze do przepisów ogólnych, wydawanych w Krakowie, które jednak wielokrotnie kreowały moim zdaniem nowe nakazy czy zakazy dla ludności, a nie zawsze były dostępne w publikatorach przeznaczonych do wiadomości tejże ludności. Te zazwyczaj liczne przepisy, formalnie porządkowe czy karno-administracyjne bądź ekonomiczne, należy odróżniać od tych działań władzy niemieckiej, które nie miały charakteru normy prawnej, rozumianej jako decyzja nakazująca lub zakazująca, skierowana w danym terytorium okupacyjnym do pewnej indywidualnie nieoznaczonej grupy Polaków.

Rozważając tę sprawę, podkreślam, że każda władza niemiecka w GG, także na szczeblu dystryktu, miasta czy powiatu, jeżeli czuła się uprawniona do wydawania przepisów, które miały obowiązywać Polaków w danym terytorium, tworzyła w ten sposób fragment prawa okupacyjnego obowiązującego ludność. Kwestia, czy taka decyzja została podana do wiadomości społeczeństwa, nie

²¹ Jak wyglądały działania i produkcja zarządzeń władz dystryktu w GG, por. R. Seidel, *op. cit.*, *passim*. Zob. też przykłady w monografii M. Rotha, *Herrenmenschen. Die deutsche Kreis- hauptleute im besetzten Polen — Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2007. Należy przypomnieć, że odpowiedzialni dygnitarze niemieccy ze służby cywilnej w GG czy terytoriach włączonych do Rzeszy nigdy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności za swe działania w Polsce.

była z reguły istotna, a władze wydające takie zarządzenia quasi-tajne zapewniały przestrzeganie tych przepisów, stosując różne sankcje. Ogólnie rzecz biorąc, miejscowe władze okupacyjne rozwiązywały problem, ogłaszając zazwyczaj swoje decyzje w jakimś publikatorze, których pewną liczbę dla terytoriów polskich znamy. Wspomniany główny legislator — projektodawca u boku Hansa Franka, Albert Weh — opracował osobny zbiór pt. *Übersicht über das Recht des Generalgouvernements* (dwa wydania: 1943, 1944). Ogólnoinformacyjny i propagandowy charakter miał wspomniany już zbiór wydany pod redakcją szafarza rządu GG Josefa Bühlera, pt. *Das Generalgouvernement, seine Verwaltung und seine Wirtschaft*, kilkakrotnie rozpowszechniany, po raz ostatni w 1943 roku. Zarządzenia gospodarcze i administracyjne wypełniały z kolei numery innego publikatora: „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement”. Rozporządzenia władz dotyczące ludności publikowano ponadto w miejscowych gazetach urzędowych bądź w polskich gazetach wydawanych przez władze niemieckie w GG. Ogłaszano wreszcie różnego rodzaju „Bekanntmachungen”, rozsyłane na przykład do urzędów w danym terytorium bądź obwieszczane w formie afiszów rozlepianych w miastach czy w siedzibach gmin wiejskich²².

Podsumujmy: oprócz przepisów ogólnoniemieckich, ustaw czy rozporządzeń samego Hansa Franka, rozporządzeń Wyższego Dowódcy SS i Policji w GG, także władze dystryktów w GG, jak również niższe organy władzy niemieckiej publikowały przepisy ogólne — z upoważnienia albo i bez upoważnienia. Szczegółowe zebranie tej sieci nakazów i zakazów wydawanych wobec ludności będzie ukazaniem realnej sytuacji Polaków, którzy zdecydowali się przestrzegać przepisów prawa niemieckiego. Wiemy oczywiście, że znaczny procent Polaków, także z powodu ciągle nowych fal masowych represji, nie przestrzegał tych regulacji, a część wzięła aktywny udział w walce z okupantem. Przed wielu laty wraz z Jerzym Serczykiem opracowaliśmy i przedstawiliśmy dość ogólny obraz niebezpieczeństw nie tylko dla działaczy konspiracyjnych, ale i w szerszym znaczeniu — dla Polaków w danym okręgu pod okupacją niemiecką. Chciałbym powtórzyć tu nasze rozważania odnośnie do terytorium GG. Po pierwsze, możliwości Polaków w GG były o wiele lepsze niż Polaków na Pomorzu, w Wielkopolsce, okręgu działdowskim, częściowo także na Górnym Śląsku. Natomiast w GG największe kłopoty codzienne czekały mieszkańców Krakowa i powiatu zakopiańskiego.

²² Por. A. Wrzyszczyk, *Ustawodawstwo okupacyjne dla dystryktu Galicja 1941–1944*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei: prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997, s. 483–500. Informacji o różnych oficjalnych obwieszczeniach władz niemieckich i tym samym o stosowaniu prawa okupacyjnego dostarczają też S. Dąbrowa-Kostka, *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983; Z. Leszczyński, *Obwieszczenia śmierci w dystrykcie lubelskim*, Lublin 1994. K. Kolańczyk w recenzji badań M. Pospieszalskiego stwierdził: „władze wyższe z reguły nie ograniczały gorliwości, z jaką niższe organa niemieckiej władzy wprowadzały w czyn ogólnie im znane wytyczne polityki narodowej”, por. K. Kolańczyk, [rec.] K.M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, „Badania nad okupacją niemiecką w Polsce”, t. I, z. 1, Poznań 1946, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1, 1948, s. 165.

Spore trudności przeżywali mieszkańcy Lublina i Lubelskiego. Okręgiem, w którym przeżycie i organizacja działań konspiracyjnych były *de facto* łatwiejsze, była oczywiście Warszawa i jej okolice. Natomiast pozostałe okręgi — Mazowsze, Kieleckie, Radomskie, Małopolska, Rzeszowskie — w wielu aspektach były nieraz bezpieczniejsze. Szczególna sytuacja dotyczyła okręgu Galizien (a to ze względu na aktywną rolę Ukraińców), a także pozostałych okręgów za Bugiem, które pozostawały niezwykle zależne od układu demograficznego ludności i specyficznej polityki władz niemieckich²³.

Specyfika prawa cywilnego, karnego i innych gałęzi prawa w Generalnym Gubernatorstwie

Maciej Mitera poza ogólnymi uwagami o prawie w GG omówił następnie kolejno: prawo karne (s. 85–91), prawo cywilne i prawo pracy (s. 92–115) oraz obszernie niektóre problemy prawa administracyjnego²⁴. Chciałbym wyrazić pogląd, że w szerszym ujęciu wielu kwestii byłyby istotne zarejestrowanie pewnych faz rozwoju prawa w GG, w zależności od charakteru danej dziedziny. Osobiście widziałbym *grosso modo* trzy etapy tworzenia czy zmieniania prawa w GG: etap pierwszy w latach 1939–1940, kiedy zbudowano podstawę ustroju i prawa w GG; etap drugi, kiedy to zwłaszcza od połowy 1941 roku doszło do zaostrzenia wielu kwestii, także w zakresie spraw ekonomicznych; etap trzeci w latach 1943–1945, a więc po klęsce stalingradzkiej, kiedy podjęto chybione próby pewnych zmian w polityce wobec ludności polskiej (działania H. Franka, A. Greisera, pewnych czynników w SD, SS czy w Gestapo), których to zmian, czy raczej ich usiłowań, władze III Rzeszy generalnie nie przyjęły do wiadomości.

Niemieckie prawo karne wprowadzane wobec ludności w GG było oparte na zasadzie ścigania karnego określonego narodowosocjalistyczną postawą służb represyjnych, jak też sędziów niemieckich sądów specjalnych. Warto dodać, że niemieckie prawo karne w GG nie tylko otworzyło okres okrutnej praktyki represyjnej w sprawach politycznych, lecz także poddało szczególnej praktyce sądów niemieckich znaczną część poważnych przestępstw kryminalnych. Swego rodzaju apogeum przepisów ogólnych prawa karnego stanowiło rozporządzenie

²³ S. Salmonowicz, J. Serczyk, *Z problemów kolaboracji w Polsce w latach 1939–1941*, „Czasy Nowożytnie” 13, 2003, s. 43–66.

²⁴ Autor przedstawił sytuację ludności żydowskiej, ograniczanie swobód ogólnych oraz oświaty i kultury, segregację rasową w ramach wolnych zawodów, restrykcje gospodarcze i grabież mienia. Tak szeroki zakres problematyki mógł być, siłą rzeczy, zarysowany tylko ogólnikowo. Co do stosowania prawa w realizacji celów polityki okupacyjnej por. J. Bähr, R. Banken, *Das Europa des »Dritten Reichs«*. *Recht, Wirtschaft, Besatzung*, Frankfurt am Main 2005; tu godne odnotowania szkice, których autor nie zna: B. Musiał, *Recht und Wirtschaft im besetzten Polen (1939–1945)*, s. 31–58; A. Wrzyszczyk, *Die deutsche »Wirtschafts«-Rechtssetzung im Generalgouvernement*, s. 59–81.

z 2 października 1943 roku wydane „celem zwalczania zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie”. Wcześniejsze przepisy ogólne o ściganiu Polaków czy Żydów (tylko te dwie grupy ludnościowe podlegały od 1939 roku specjalnym niemieckim regulacjom karnym) zostały wobec Polaków zastąpione normami z rozporządzenia z 2 października 1943 roku. Sprawy żydowskie natomiast przestały być przedmiotem rozważań prawnych w obliczu polityki eksterminacji.

Prawo cywilne w GG formalnie zmieniło się niewiele, albowiem wobec Polaków czy Żydów — póki istniała możliwość występowania tych ostatnich w charakterze podmiotów prawa cywilnego — miało być stosowane dotychczasowe prawo, częściowo nadal pochodzenia austriackiego, czy prawo Królestwa Polskiego. Zasadnicze rozróżnienie sytuacji prawnej w procesach i stosowaniu prawa polegało na tym, że sprawy toczące się między Niemcami, a także tak zwanymi osobami przynależnymi do narodu niemieckiego, podlegały sądom niemieckim i prawu niemieckiemu, również gdy jedna ze stron nie była Niemcem. Godna uwagi jest nowa niemiecka polityka prawna w zakresie prawa cywilnego (poza drobnymi sprawami, takimi jak sprawy niesporne, spółki handlowe), mającego w istocie służyć niemieckiej, ludobójczej polityce demograficznej — chodzi o zmiany w prawie rodzinnym i małżeńskim, które miały spowodować zmniejszenie przyrostu naturalnego Polaków. W tej mierze uwagi autora należałoby rozwinąć o spory z władzami III Rzeszy na ten właśnie temat, jak też o szczególną rolę Arthura Greisera w tym zakresie w Kraju Warty²⁵.

M. Mitera obszerniej ujął istotny problem prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych w GG. Zmiany przepisów oraz praktyki stosowanej przez niemieckich pracodawców wpisują się moim zdaniem w politykę ludobójstwa, która nie raz może wykraczała poza bezpośrednie interesy III Rzeszy w toczonej wojnie. Istniał więc egzekwowany powszechnie i brutalnie przymus pracy, pensje czy stawki za pracę w absurdalnej wysokości, a do tego deportacje do pracy w Niemczech, gdzie Polaków dotykał szczególnie los Polaka deportowanego. Wyliczyć tu można jeszcze wiele istotnych elementów, zwłaszcza dla ludności miast, podobnie jak polityki szczególnej kontroli i rabunku wytworów produkcji polskiego chłopca. Generalnie opis tych spraw w omawianej książce stanowi godne uwagi podsumowanie dotychczasowych badań. Osobnym problemem, zwłaszcza od

²⁵ Gauleiter Greiser upodobał sobie szczególnie politykę demograficzną jako środek walki ze społeczeństwem polskim. To on, zanim zapadły decyzje ogólnoniemieckie w tej mierze, samodzielnie wprowadził na swoim terytorium przepis pozwalający Polakom na zawieranie małżeństw dopiero w wieku 28 lat, a dla kobiet — 25 lat. Na terenie Górnego Śląska obowiązywał w tym zakresie przepis zezwalający na małżeństwo w wieku 25 lat (mężczyźni) i 23 lat (kobiety). Ostatecznie na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy wprowadzono granice bardziej liberalne: odpowiednio 25 i 22 lata. Greiser uzyskał jednak zgodę na utrzymanie swych drakońskich przepisów, których nieukrywanym celem było obniżenie rozrodczości polskiej ludności. Później Himmler jako nowy minister spraw wewnętrznych podniósł, w styczniu 1944 r. (!) minimalny wiek zawierania małżeństw przez Polaków dla całej Rzeszy Niemieckiej.

powstania gett żydowskich, był los Żydów i to z każdego punktu widzenia — w latach poprzedzających politykę ostatecznej eksterminacji.

Rozważania nad przepisami prawa administracyjnego, które — oprócz szczegółowych przepisów gospodarczych — tworzyły niewątpliwie lwią część norm wydawanych w GG, rozpoczął autor od omówienia sytuacji ludności żydowskiej w świetle niemieckiego prawa administracyjnego. Warto docenić zawarty w załączeniu do książki pewien zestaw ilustracji dokumentujący prawo w GG²⁶. Inne kwestie poruszone przez autora zaledwie sygnalizują problem walki z kulturą polską, który czasami znany jest w literaturze przedmiotu bardzo szczegółowo, ale autor tej literatury nie powołuje²⁷. Także następny podrozdział o restrykcjach w życiu gospodarczym i prawie własności nie wyczerpuje, siłą rzeczy, bogatego tematu. Sporo miejsca zajmują natomiast reprodukcje dokumentów archiwalnych, z których część jest raczej trudna do odcyfrowania. Niejasne dla mnie jest, dlaczego w podrozdziale o sprawach dotyczących głównie konfiskaty mienia polskiego i żydowskiego autor przeszedł (bez żadnego wyodrębnienia) do sprawy tak fundamentalnej, jaką była polityka nazistowska wobec oświaty i kultury polskiej. Ostatnie dwa rozdziały omawianej monografii obejmują opis wymiaru sprawiedliwości oraz służb policyjnych w GG. W rozdziale ostatnim autor wrócił do kwestii sporów co do działania niemieckich policji wbrew czy poza wiedzą generalnego gubernatora Franka. Nie ulega wątpliwości jedno: czy to w ramach określanych przez rząd GG, czy w ramach samodzielnych działań służb policyjnych, względnie kierowanych bezpośrednio z Berlina, to one odgrywały rolę zasadniczą w polityce terroru wobec ludności GG. Jedynie szczegółowe badania sytuacji poszczególnych grup ludności w GG mogą ukazać, czy rzeczywiście na całym obszarze GG, poza ewidentnie odrębnie traktowanym dystryktem Galizien, stosowano jednolity system prawa *sensu largissimo*. Moim zdaniem istnieją przesłanki do ustalenia, że w ramach GG zachodziły — na różnych płaszczyznach — różnice w stosowaniu przepisów prawa, które miały obowiązywać główną część ludności w GG, czyli Polaków.

Mitera wskazał na wiele nakazów czy zakazów, które obowiązywały społeczeństwo w GG. Także ja nie dysponuję w istniejącym stanie badań pełnym zestawieniem owych nakazów czy zakazów z dodatkowym wskazaniem, w jakiej mierze niektóre z nich miały charakter regionalny, a jakie — ogólny. Na marginesie rozprawy M. Mitery warto jednak zaakcentować pewne główne kierunki określające sytuację prawną Polaka w GG. Najważniejszym elementem polityki represji były ogólne przepisy prawa karnego czy ustroju etnicznego GG, zwłaszcza te rozbudowane w 1942 roku. Jednak poza główną, dobrze dziś znaną linią

²⁶ Por. między innymi nakaz karny za posiadanie radioodbiornika czy złamanie zakazu podróżowania koleją, a także dokumenty w sprawie karania Żydów.

²⁷ Por. S. Salmonowicz, *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939–1945*, Warszawa 1994, rozdział *Kultura i oświata*, s. 198–279, i zawartą tam, bogatą już wtedy, literaturę przedmiotu.

polityki represyjnej wobec ludności polskiej należałoby wskazać na kilka grup przepisów, które stosowano w formie nakazów czy zakazów mających określić dane postępowanie Polaka w GG. Wyliczam je w siedmiu następujących punktach: 1. przepisy o przymusowej pracy Polaków, łącznie z małoletnimi (tu występowały drobne różnice między przepisami szerszymi a ograniczonymi przepisami lokalnymi); 2. szeroka gama różnych przepisów likwidujących niemal w całości, lub w znacznej mierze, legalną polską działalność w dziedzinie oświaty, rozlegle rozumianej kultury i sportu; można powiedzieć, że w GG istniały pewne niewielkie możliwości oświatowe czy kulturalne, w przeciwieństwie do ziem włączonych do III Rzeszy Niemieckiej, jednak zwykle istniały one tylko w granicach uznanych za korzystne przez władze niemieckie; 3. przepisy będące wyrazem polityki germanizacyjnej, łączonej z częściową eliminacją roli języka polskiego, co w samej III Rzeszy doprowadzono do rozwiązań ekstremalnych, całkowicie eliminujących posługiwanie się językiem polskim w życiu publicznym; 4. przepisy o wszelkich formach komunikacji społecznej, a w szczególności o prawie, czy raczej zakazie, korzystania z większości środków komunikacji zbiorowej oraz indywidualnej; były one ważnym elementem polityki okupanta, istotnym także dla wszelkich działań konspiracyjnych, a jednocześnie wielokrotnie się zmieniały w toku okupacji²⁸; 5. szczegółowa reglamentacja dostępu do urządzeń i instytucji

²⁸ Dziesiątki szczegółowych zarządzeń niemieckich regulowały sprawy komunikacyjne, praktycznie uniemożliwiając większości Polaków swobodne kontakty czy podróże na ziemiach okupacji niemieckiej. Oprócz różnych zakazów korzystania ze środków transportu i w ogóle ograniczenia zmiany miejsca zamieszkania, podróżowania wewnątrz poszczególnych prowincji czy okręgów władze niemieckie utrzymywały ściśle kontrolowane granice wewnętrzne, i to nie tylko między terytorium III Rzeszy Niemieckiej a terytorium GG, ale i między terytorium GG a terenami, które znajdowały się w latach 1939–1941 pod władzą sowiecką. Pośrednim skutkiem tych zarządzeń było ograniczenie możliwości wszelkiej działalności konspiracyjnej, a łączność konspiracyjna stała się od początku wojny jednym z głównych problemów, z jakim borykało się kierownictwo struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Nie jestem w stanie ukazać w ramach niniejszego artykułu wagi tego problemu, ale chciałbym przypomnieć, że Polacy w zasadzie nie mieli prawa posiadania samochodów osobowych czy ciężarowych (z pewnymi wyjątkami w GG, głównie dla polskich firm dostawczych pracujących na niemieckie potrzeby). W wielu okręgach zakazano Polakom podróży pociągami, autobusami (bez specjalnej przepustki), a nawet posiadania czy używania rowerów i motocykli. W granicach Rzeszy Polaków pozbawiono właściwie jakiegokolwiek swobody podróżowania. W GG sytuacja była łatwiejsza, lecz prawo do korzystania z wydzielonych dla nich środków komunikacji, a także restauracji, różnego rodzaju kas itp. miały osoby posiadające uprzywilejowane dokumenty — generalnie byli to Niemcy. Komunikacja tramwajowa w Warszawie pozostała rozbudowana, a możliwość korzystania z dorożek i rikszy ratowała brak taksówek i samochodów do użytku Polaków. O wiele gorsza była sytuacja polskich mieszkańców Krakowa, którą bezwzględnie egzekwowali liczni Niemcy działający w stolicy GG wraz z rodzinami. Na terytorium Rzeszy Niemieckiej zakazami objęto korzystanie przez Polaków z telefonów i usług pocztowych. Powszechny dostęp do telefonów był natomiast możliwy w GG, zwłaszcza w Warszawie, co ułatwiało działalność konspiracyjną, mimo że służby niemieckie sterowały systemem podsłuchów telefonicznych. Podsumowując, chciałbym wskazać, że wbrew pozorom położenie quasi-prawne i sytuacje realne Polaka pod okupacją niemiecką były zróżnicowane: obok generalistów, właściwych III Rzeszy jako całości lub dla całego GG, istniały (nieraz formalnie nieogłaszane) istotne różnice w traktowaniu

kulturalnych *sensu largissimo*, w tym różnorodnie traktowane zakazy wstępu Polaków do teatrów, filharmonii, muzeów, parków, na baseny, boiska sportowe, do kin, restauracji itp.; pełna lista tych ograniczeń w korzystaniu z dóbr kultury mogłaby być przedmiotem odrębnej monografii; 6. przepisy segregujące w różny sposób ludność polską wobec ludności niemieckiej, żydowskiej itp., a zwłaszcza związane z tym nakazy i zakazy, łącznie z przepisami o zachowaniu „czystości rasy” i zabezpieczeniu pozycji Niemca jako przedstawiciela „rasy panów” i to w każdej zwykłej sytuacji społecznej; 7. szereg przepisów prawa pracy, prawa cywilnego i administracyjnego, obfitujących w regulacje dotkliwie ograniczające prawa Polaków, a w szczególności określających ramy życia gospodarczego i reglamentujących wszelkie towary i usługi, dostęp do służby zdrowia i sprawy mieszkaniowe.

Uwagi końcowe

Zdaję sobie oczywiście sprawę, że rozwinięcie moich uwag wymagałoby dalszych badań zgodnie z metodologią proponowaną w moich publikacjach. Dla spraw GG ciekawe byłoby studium porównawcze na temat sytuacji Polaków w Kraju Warty czy w terytoriach włączonych pod zarząd namiestnika Prus Wschodnich gauleitera Ericha Kocho, który w tym interesującym nas zakresie poszedł najdalej, obok gauleitera Alberta Forstera na Pomorzu. Ci dwaj funkcjonariusze wprowadzali dla Polaków zamieszkujących na ich terytoriach przepisy, które nieraz wyprzedzały rozwiązania ogólnoniemieckie bądź je zaostrzały na danym terytorium. Podobnie jak Hans Frank, co wynika z jego wypowiedzi z końca 1943 roku i początku 1944 roku, i gauleiter Arthur Greiser próbował symbolicznie i nieudolnie łagodzić swoją politykę wobec ludności polskiej od końca 1943 roku. Wobec wyraźnie zarysowującej się klęski III Rzeszy próby tego rodzaju nie miały żadnego znaczenia i nigdy też nie znalazły aprobaty samego Hitlera.

Tematyka, którą Maciej Mitera objął swoją stosunkowo bardzo zwięzłą pracą, wymaga dalszych badań, zarówno co do spraw GG, terytoriów włączonych bezpośrednio do III Rzeszy, jak i terytoriów, które w latach 1939–1941 były we władaniu naprzód sowieckim. Zdaję sobie sprawę, że dopiero rozwój tych badań pozwoliłby nakreślić swego rodzaju model pozycji i sytuacji Polaków, zależnie od pobytu w takiej czy innej niemieckiej jednostce rządów okupacyjnych. To z kolei umożliwiłoby ukazanie tego zagadnienia *ad oculos* badaczom spraw okupacyjnych w krajach Europy Zachodniej.

Moje stosunkowo obszerne uwagi nie uwzględniły wielu szczegółowych kwestii poruszonych w rozprawie Macieja Mitera. Określiłbym omawianą książkę

ludności polskiej jako społeczności podległej w danym okręgu dygnitarzom niemieckim, którzy niekiedy prowadzili własną, bardziej represyjną politykę lokalną, nie gardząc posługiwaniem się językiem rozporządzeń — językiem norm prawnych.

jako próbę prowizorycznej syntezy problemu. Autor ogarnął wiele spraw mało do dziś badanych, co nakazuje — *rebus sic stantibus* — ocenić książkę pozytywnie. Sformułowane przeze mnie wątpliwości czy uwagi uzupełniające wskazują na konieczność dalszych badań. Autor oparł się na relatywnie zróżnicowanym stanie badań, sięgając także do archiwów. Granice swojego tematu określił jednak moim zdaniem zbyt szeroko — stąd pojawiły się także pewne niedostatki erudycyjne, częściowo zresztą nieuniknione w granicach tego tematu. Kilka lat temu sugerowałem dogłębne badania tej tematyki, uzasadniając, dlaczego jest ona ważna dla pełnego obrazu okupacji niemieckiej ziem polskich. Mam nadzieję, że dalsze działania naukowe, zwłaszcza ośrodka lubelskiego, pozwolą na stworzenie takiego opisu realiów okupacyjnych, który postuluję w moich pracach²⁹.

Bibliografia

- Bähr J., Banken R., *Das Europa des »Dritten Reichs«. Recht, Wirtschaft, Besatzung*, Frankfurt am Main 2005.
- Broszat M., *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1983 (wyd. 1: München 1969).
- Burleigh M., *Trzecia Rzesza: nowa historia*, przeł. G. Siwek, Warszawa 2002.
- Celnikier F., *Żyd, czyli kto? Pojęcie Żyda w doktrynie i hitlerowskich poczynaniach prawodawczych. Studium absurdu i mistyfikacji*, Warszawa 2014.
- Cyprian T., [rec.] *Documenta Occupationis Theutonicae*, wyd. K.M. Pospieszalski, t. V, Poznań 1952, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 6, 1954, z. 1.
- Dąbrowa-Kostka S., *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983.
- Die Eingliederung der Ostgebiete in Recht und Wirtschaft*, wyd. A. Lutzeyer, Bad Oeynhausen 1940.
- Eisenblätter G., *Grundlinien der Politik des Reichs gegenüber dem Generalgouvernement, 1939–1945*, Frankfurt am Main 1969.
- Epstein C., *Wzorcowy nazista: Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, przeł. J. Włodarczyk, Wrocław 2011.
- Frank H. *Nationalsozialistische Leitsätze für ein neues deutsches Strafrecht*, cz. 1–2, Berlin 1935–1936.
- Der »Generalplan Ost.« Hauptlinien der nationalsozialistischen Planungs- und Vernichtungspolitik*, wyd. M. Rössler, S. Schleiermacher, Berlin 1993.
- Gorzowski K., *Kroniki Andrzeja: zapiski z podziemia 1939–1941*, Warszawa 1989.
- Jastrzębski Z., *Poetyka humoru lat okupacji 1939–1944*, Warszawa 1986.
- Klee H.J., *Bürgerliche Rechtspflege in den eingegliederten Ostgebieten und Behandlung ehemalsigen polnischen Vermögens*, Berlin [b.r.w.].

²⁹ W Warszawie pod rządami gubernatora Franka rozlepiono 20 grudnia 1943 r. sfingowane rozporządzenie H. Franka „O statusie prawnym Polaków”, mające charakter satyryczny. Jego § 4 głosił, że ludność polskiej zabrania się między innymi „myśleć rozumnie. Właściwość ta, nieznaną narodowi niemieckiemu, jest równie zbędna dla Polaków”. Fragmenty tego „rozporządzenia” ogłosiła ówczesna prasa konspiracyjna. Por. wycinki przedrukowane w monografii Z. Jastrzębskiego, *Poetyka humoru lat okupacji 1939–1944*, Warszawa 1986, s. 275.

- Kolańczyk K., [rec.] *K.M. Pospieszalski, Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, „Badania nad okupacją niemiecką w Polsce”, t. I, z. 1, Poznań 1946, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1, 1948.
- Kroeschell K., *Rechtsgeschichte Deutschlands im 20. Jahrhundert*, Göttingen 1992.
- Lemkin R., *Axis Rule in Occupied Europa. Laws of Occupation — Analysis of Government-Proposals for Redress*, Washington 1944.
- Lemkin R., *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, przeł. A. Bińczyk-Missala et al., Warszawa 2013.
- Leszczyński Z., *Obwieszczenia śmierci w dystrykcie lubelskim*, Lublin 1994.
- Loose I., *Kredite für NS-Verbrechen: Die deutschen Kreditinstitute in Polen und die Ausraubung der polnischen und jüdischen Bevölkerung 1939–1945*, München 2007.
- Lopuszański J., Matuszewicz H., *Używanie języka polskiego przez Polaków według tajnego okólnika Namiestnika Rzeszy dla Kraju Warty Arthura Greisera*, [w:] *Władze i społeczeństwo niemieckie na Pomorzu Wschodnim i Kujawach w latach okupacji niemieckiej (1939–1945): materiały XIV sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 13 listopada 2004 roku*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2005.
- Mańkowski Z., *Niemieckie „prawo” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Kontrowersje*, [w:] *Z historii państwa, prawa, miast i Polonii. Prace ofiarowane Profesorowi Władysławowi Ćwikowi w czterdziestolecie jego pracy twórczej*, red. J. Ciągwa, T. Opas, Rzeszów 1998.
- Mazurkiewicz M., *Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim (1939–1945). Studium historyczno-prawne*, Warszawa 2021.
- Mączyński M., *Organizacyjno-prawne aspekty funkcjonowania administracji bezpieczeństwa i porządku publicznego dla zajętych obszarów polskich w latach 1939–1945 ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa jako stolicy Generalnego Gubernatorstwa*, Kraków 2012.
- Mitera M., *Zwyczajny faszyzm. Położenie prawne obywateli II Rzeczypospolitej w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1944*, Warszawa 2017.
- Die Nürnberger Gesetze mit den Durchführungsverordnungen und den sonstigen einschlägigen Vorschriften*, wyd. B. Lösenner, F.A. Knost, Berlin 1942.
- Piotrowski S., *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1957.
- Rosenkötter B., *Treuhandpolitik: die »Haupttreuhandstelle Ost« und der Raub polnischer Vermögen 1939–1945*, Essen 2003.
- Roth M., *Herrenmenschen. Die deutsche Kreishauptleute im besetzten Polen — Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2007.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1964.
- Salmonowicz S., [rec.] *A. Wrzyszczyk, Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, „Acta Poloniae Historica” 98, 2008.
- Salmonowicz S., [rec.] *F. Ryszka, Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1964, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 17, 1965, z. 2.
- Salmonowicz S., *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939–1945*, Warszawa 1994.
- Salmonowicz S., *Spółeczeństwo polskie w latach 1939–1945. Uwagi o sytuacji badawczej*, [w:] *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię, tożsamość. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70 rocznicy urodzin*, red. C. Obracht-Prondzyński et al., Gdańsk 2016.
- Salmonowicz S., *Status prawny Polaka pod okupacją niemiecką (1939–1945). Uwagi o potrzebie badań*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 9, 2016, z. 3.
- Salmonowicz S., Serczyk J., *Z problemów kolaboracji w Polsce w latach 1939–1941*, „Czasy Nowożytnie” 14, 2003.
- Seidel R., *Deutsche Besatzungspolitik in Polen: der Distrikt Radom 1939–1945*, Paderborn 2006.

- Uruszczak W., *Perwersyjne funkcje „niemieckiego prawa” w Generalnym Gubernatorstwie*, „Z dziejów Prawa” 12, 2019.
- Wrzyszczyński A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Wrzyszczyński A., *Ustawodawstwo okupacyjne dla dystryktu Galicja 1941–1944*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei: prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997.